

Masa upadłościowa Polin czy przebudzenie?

27 maja 2025

Masa prawie 37 milionów Polaków mieszkających od zamierzchłych czasów w „tym kraju” zwanym coraz częściej „Polin”, napędzana przez agentów ze „szkoły Spinellego z Ventotene” toczy się ku przepaści. Ma nią być likwidacja państwa narodowego, rozpędzenie na cztery wiatry opiłowywanych coraz bardziej katolików, zatrata narodu i religii w wymyślonej przez masońskich ideologów utopijnej magmie „multikulti”. Śmierć krąży nad narodem polskim, ale nie tylko nad nim. Nad innymi narodami europejskimi też – i tamte już są bliżej agonii niż Polacy. Nie wiadomo, czy uda mi się wydźwignąć z choroby.



Piąta kolumna spod znaku komunisty Spinellego i masonów Richarda Coudenhove-Kalergia oraz Jeana Monneta (1888-1979) działa wielotorowo. Masoneria od zawsze była sprzymierzeńcem (są tacy, którzy z przekonaniem twierdzą, że narzędziem) „starszych i mądrzejszych”.

Przytające w Polsce za czasów komuny na ciepłych stołkach w różnych bibliotekach uniwersyteckich, posadach w Polskiej Akademii Nauk i innych „przytuliskach”, dyskretne

stowarzyszenia odżyły, rozkwitły po „transformacji ustrojowej”, witane radośnie nawet przez nieżyjącego już prezydenta Polski i ruszyły do pracy nad przemianą zapyziałych, zaściankowych Polaków w Europejczyków całą gębą.

Agenci są sprawni. Niektórych przeszkolono w zagranicznych szkołach liderów, innym promowano kariery bankowe i polityczne, dawano „granty” i „dotacje”, u jeszcze innych wykorzystano wrodzoną „szujowatość” i nienawiść do Polski. Ojkofofia w modzie, a „kasa” i „haki” pomocne. Raz „Oskar” i spółka ciągną Polskę do przepaści, a „Student Jacob” z sitwą popychają – a potem zmiana.

Polaków, gotowanych metodą „na żabę” przestało razić, że jeden z ważnych ludzi polskiej polityki głosi: „polskość to nienormalność” i zapowiada, że referendum na poziomie narodowym unieważni. Inni, o karierach wspomaganych przez jakieś nieznane potęgi, podpisują w imieniu Polski zobowiązania do „zielonego ładu”, pożyczek, które Unia bierze w naszym imieniu i albo nam coś z tego kapnie, albo nie. Polacy zaniepokoiли się trochę, kiedy przez zachodnią granicę zaczęto nam „wlewać” masę „subsaharyjskich inżynierów z nożami w zębach” zaproszonych do Niemiec przez niegdysiejszą komunistkę, a późniejszą kanclerz „Makrełę”. Polski polityczny dostojnik „polskość to nienormalność” wykonuje polecenia „Urszuli Wodę Leje” bez względu na szkodę, jaką Polsce przynoszą. Zasypać polskie kopalnie? Proszę bardzo! Górnicy na bruk! Wiatraki? Już się robi! Zakładamy fermy, nawet z tych zużytych przez zachodnich sąsiadów. Przerzucanie nachodźców przez granicę? Zamykamy oczy i odwracamy się plecami. Allah akbar!

A piąta kolumna działa. Wielotorowo. Naczelnik koryguje, nadzoruje, czy ślepy? A może „Student Jacob” trzyma go za klejnoty? Albo „Student” jest w loży wyższego stopnia?

Żeby Polacy byli bezbronni – trzeba było ich rozbroić, rozpędzić armię, zakazać dostępu do broni. Resztę wojska,

jeśli się uchowa, najlepiej wysłać na jakąś wojnę za granicą. Polacy chętnie walczą o wolność „waszą i naszą”, tyle razy udało ich się wpuszczać w różne beznadziejne powstania, czemu by teraz nie? Można im nawet na ten cel dodrukować trochę dolarów, albo euro. Drukarnie mamy. Niech jadą bronić „samostijnej, sława gierojam” albo najcenniejszego sojusznika w Arabii. Nie takie rzeczy robiło się za cara. Mieli Polacy dwa powstania, car wziął pożyczkę na stłumienie, polska młodzież wyjechała w kibitkach albo i poszła w konwojach na Sybir, car dwory szlacheckie przydzielał za półdarmo zasłużonym wśród starszych. Teraz te dodrukowane odbierze się z procentem, a że trochę Polaczków wyginie? To i lepiej, Klub Rzymski wyliczył, że ma ich być nie więcej niż 15 milionów. Przy okazji osłabiają Rosję, w której ten parszawy czekista Putin sprzeniewierzył się, pogonił naszych oligarchów, którzy byli tuż-tuż od opanowania Rosji i wyznaczył swoich. Łajdak jeden.

Trzeba Polakom wybić z głowy te ich zaściankowe hasła: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Najlepiej na początek opiłować ich z Boga. Nie będą mieli do kogo się modlić, to wymiękną. Honor? Jaki znów „Honor”? U gojów? Przecież goj, jak umrze, no to umarł – i tyle. Nawóz historii. Co tu mówić o duszy i jakimś „honorze”? Ani tego sprzedawać, ani kupić. A Ojczyzna? No, tą Polin też się zajmujemy, mamy swoich ludzi, nie po to zakładają jarmułki i zapalają chanukiję, żeby teraz się wyłgać. Weźmiemy ich do galopu, mamy na nich haki. Nie chcą Polaczki wymięknąć? No to ich przyciśniemy. Zaczniemy im wciskać „polskie obozy koncentracyjne”. Opowiemy o nich na całym świecie, że to Polacy mordowali. Że na naszych mieli złote żniwa. Przestaną być „sumieniem narodów”. A że przechowali te marne sto tysięcy czy więcej naszych narażając życie i trochę Polaczków Niemcy rozstrzelali? No to co? To ich obowiązek był, Polaków. Obiecaliśmy Niemcom, że z nich zdejmujemy to odium obozów koncentracyjnych i komór gazowych, w końcu nam zapłacili za to kupę szmalu. Polskich gojów najpierw przyciśniemy tymi obozami, zrobimy z nich katów, a potem zażądamy 300 miliardów,

nasi w USA nam pomogą. „Przedsiębiorstwo Holocaust” ciężko zapracowało na tę ustawę 447. Że co? Że kahały pożyczły kiedyś od Polaków kasę wartą dzisiaj biliony dolarów, a nie zaledwie 300 miliardów i nie oddały? Pożyczyły, to pożyczły ich sprawa. „Semuel powiedział: dobra gojów równają się pustyni, a kto je bierze w posiadanie, nabywa je”. Poza tym, czy to naprawdę byli „nasi”? Przecież te Mince, Bermany, Światła, Wolińskie, Baumany i inne ubeki to byli komuniści, a nie nasi. Że uciekali do Palestyny? A gdzie mieli uciekać? Zresztą wielu z nich wylądowało nie w Palestynie, a na profesurach uniwersyteckich na Zachodzie: Oxford, Cambridge, potrzebni tam byli. Teraz zaczynamy widzieć efekty.

Ten goj Braun trochę nam bruździ. Hamulcowy jeden, nie idzie się z nim dogadać. Może trzeba mu jakiegoś sztaclana podesłać?

Myśli, że zahamuje Polin na drodze do przepaści i zawróci Polin do Polski. Nasi swoje, a ten uparcie swoje. Pyta kandydatów na prezydenta, czy będą za Polską, czy za eurokołchozem.

Pyta, to pyta. Pytanie dla nas: do ilu to pytanie dotrze. Na razie jego program dotarł do miliona i ćwierć. Obudzili się, ilu jeszcze się obudzi? Musiałoby być ich dużo, żeby zatrzymać ten cały Polin i eurokołchoz... No, trzeba czuwać!

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Źródło: WolneMedia.net